

Sygn. akt I C 484/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 lutego 2016 roku

Sąd Okręgowy w Częstochowie I Wydział Cywilny

w następującym składzie:

Przewodniczący: SSO Jacek Włodarczyk

Protokolant: Ewa Lenartowicz

po rozpoznaniu w dniu 8 lutego 2016 roku w Częstochowie

na rozprawie

sprawy z powództwa M. S. i G. S. (1)

przeciwko pozwanemu J. J. (1)

o zapłatę

orzeka:

1. oddala powództwo;
2. zasądza solidarnie od powodów M. S. i G. S. (1) na rzecz pozwanego J. J. (1) kwotę 7217 zł (siedem tysięcy dwieście siedemnaście złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sygnatura akt I C 484/13

UZASADNIENIE

Powodowie M. S. i G. S. (1) w pozwie z dnia 27 grudnia 2013 roku wnieśli o zasądzenie solidarnie na ich rzecz od pozwanego J. J. (1) kwoty 232 400 zł z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu, zasądzenie od pozwanego na rzecz powodów kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm prawem przepisanych.

W uzasadnieniu pozwu powodowie wskazali, że powódka M. S. jest siostrą zmarłej w 2001 r. G. J. - żony pozwanego J. J. (1). W latach 1994-2001 powodowie pożyczyli G. J. kwotę 56 000 euro na zakup nieruchomości i przebudowę znajdującego się na niej domu przy ul. (...) w C.. G. J. - żona pozwanego J. J. (1) nabyła nieruchomość umową w formie aktu notarialnego. W dniu 2 listopada 2001 r. G. J. zmarła, spadek po niej odziedziczył mąż - pozwany J. J. (1) oraz dzieci – D. i P. J. (synowie pozwanego), każdy z nich po 1/3 części. Zdaniem powodów dług wynikający z umowy pożyczki stał się długiem obciążającym masę spadkową po zmarłej G. J.. Powodowie wskazali nadto, że w dniu 2 października 2009 r. pozwany J. J. (1) złożył oświadczenie, w którym uznał dług i zobowiązał się do spłaty kwoty 59 000 euro, począwszy od 1 stycznia 2012 r. Z uwagi na brak zapłaty, pismem z dnia 19 września 2013 r. powodowie wypowiedzieli umowę pożyczki i wezwali pozwanego do jej zwrotu w ciągu sześciu tygodni po wypowiedzeniu przez dającego pożyczkę. Pomimo upływu wyznaczonego terminu, pozwany nie zwrócił dochodzonej pozwem kwoty.

W piśmie procesowym z dnia 1.04.2014 r. (data wpływu) powodowie rozszerzyli żądanie pozwu o kwotę 12 450 zł, domagając się zasądzenia od pozwanego J. J. (1) solidarnie na rzecz powodów M. S. i G. S. kwoty 244 850 zł z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty.

W odpowiedzi na pozew pozwany J. J. (1) wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie solidarnie od powodów kosztów postępowania, w tym zwrotu kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Pozwany kategorycznie zaprzeczył udzieleniu jego zmarłej żonie G. J. przez powodów pożyczki.

Uzasadniając swoje stanowisko pozwany podniósł, że jego żona G. J. do dnia swojej śmierci nie wspominała o takowej pożyczce, a także, że po jej śmierci pozwany będzie musiał spłacać jakiegokolwiek długi na rzecz powodów. Pozwany przyznał, że wiadomym mu było jedynie od małżonki, iż ta otrzymała od powodów do 1994 r. bezinteresownie, w drodze darowizny kwotę 550 000 000 starych złotych (tj. 55 000 nowych złotych, po denominacji) na zakup domu w C. przy ul. (...) i suma ta dotyczyła tylko zakupu, a nie remontu domu. Pozwany zaprzeczył jakoby powodowie mieli dawać pieniądze jego zmarłej żonie aż do 2001 r., gdyż nic nie wie o innych kwotach przekazywanych na jej rzecz, małżonka nic mu na ten temat nie mówiła, a z pewnością by mu o tym wspomniała, gdyż kochał żonę i miał z nią bardzo dobry kontakt. Nadto w rodzinie mówiło się, że powodowie, z racji że są lepiej sytuowani, darowali pieniądze G. J. na zakup domu, nikt nie mówił o pożyczce i że żona pozwanego jest obowiązana do ich zwrotu. Pozwany podniósł, że stosunki między jego żoną a powodami były bardzo dobre – utrzymywali kontakt, odwiedzali się, w latach 1998 -2001 żona chorowała przewlekłe, wyjeżdżała do Niemiec celem leczenia, i także wówczas powodowie nie żądali zwrotu rzekomej pożyczki, jak i w okresie po śmierci G. J. w latach 2001-2008. Stosunki powodów z pozwanym były wówczas poprawne, a zmieniły się, gdy w trakcie wizyty w Polsce w 2009 r. powódka M. S. dowiedziała się o fakcie przeprowadzenia postępowania spadkowego po zmarłej siostrze i nabycia spadku także przez pozwanego. Dopiero wówczas powodowie zaczęli domagać się zwrotu pieniędzy, z tym że powódka postawiła warunek, ażeby pozwany zrzekł się swojego udziału w spadku po G. J. na rzecz swoich synów i jeśli to zrobi, to sprawa pożyczki zostanie zakończona i nie będzie dochodzić zwrotu pieniędzy. Powód wskazał, że gdy odmówił, wówczas powódka podstępem zmusiła go do podpisania w dniu 2 października 2009 r. oświadczenia o uznaniu długu, twierdząc że jest w posiadaniu pisemnej umowy zawartej pomiędzy nią i jej mężem (powodem) a G. J. jako pożyczkobiorcą. Powódka nie przedstawiła mu jednak dokumentu rzekomej umowy pożyczki, do czego się zobowiązała, co skutkowało tym, że nie uiścił żadnej wpłaty z tego tytułu. Powód wskazał, iż podpisując przedmiotowe oświadczenie działał pod wpływem błędu, co do istnienia rzekomej umowy pożyczki, w związku z czym 8.01.2013 r. złożył powodom stosowne pismo w którym uchylił się od skutków prawnych oświadczenia złożonego pod wpływem błędu wywołanego podstępem przez powódkę, wskazując w nim, że zobowiązanie do spłaty pożyczki rzekomo zaciągniętej przez zmarłą żonę oparł jedynie na słowach powódki M. S., a po analizie dokumentów (m.in. aktu notarialnego z 1994 r.) oraz nie okazaniu przez powódkę umowy pożyczki był przekonany że pieniądze przekazane przez powodów jego żonie były darowizną a nie pożyczką.

Nadto z ostrożności procesowej, na wypadek uznania przez Sąd iż między powodami a zmarłą G. J. – żoną pozwanego była zwarta umowa pożyczki, pozwany, powołując się na treść art. 120§1 k.c. podniósł zarzut przedawnienia roszczeń z umowy pożyczki.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Powódka M. S. jest siostrą zmarłej G. J. – żony pozwanego J. J. (1).

(okoliczność bezsporna)

Powódka od 1998 r. przebywa w Niemczech, we wrześniu 1993 r. wyszła za mąż za G. S.. M. S. do końca 1993 r. pracowała zawodowo, następnie ograniczyła świadczoną pracę, a od grudnia 1998 r. w ogóle nie pracowała zarobkowo. Powód G. S. w 1994 r. pracował jako inżynier ze specjalnością statyka budowli, był zatrudniony w biurze inżynierskim, przez długi okres czasu osiągał wysokie wynagrodzenie, obecnie uzyskuje przychody z wynajmu mieszkań, posiada znaczny majątek i nie musi podejmować działalności zarobkowej.

(dowód : zeznania powoda k. 261-262, zeznania powódki k. 266-267)

Powódka po wyjeździe do Niemiec nadal utrzymywała bardzo dobre kontakty z siostrą G. J., często się ze sobą kontaktowały m.in. pisząc listy i telefonując, a także odwiedzały się, przy czym zarówno powódka przyjeżdżała do Polski, jak i G. J. odwiedzała siostrę w Niemczech. Powódka była z siostrą bardzo silnie związana emocjonalnie łączyły je silne więzy rodzinne. Działo się tak również po tym jak powódka wyszła za męża G. J. i jej mąż - pozwany J. J. (1), wraz z dwójką dzieci przed 1994 r. mieszkali w mieszkaniu w bloku, byli niezamożni, ich sytuacja finansowa była trudna. G. J. pracowała w Policji i osiągała wynagrodzenie w wysokości około 3000zł miesięcznie, pozwany pracował jako pracownik ochrony a następnie pracownik biurowy, zarabiał powyżej średniej krajowej, okresowo pozostawał bez pracy lub pracował „na czarno”, bez zarejestrowania. Powódce, w związku z tym, że miała stały kontakt z G. J., była dobrze znana sytuacja majątkowa siostry, w związku z czym, z racji że była zamożna i dobrze jej się powodziło, pomagała jej finansowo, przekazując na jej rzecz różne kwoty pieniędzy oraz świadcząc pomoc rzeczową m.in. przesyłała paczki, podarowała starszemu synowi siostry swój używany samochód osobowy.

(dowód : zeznania pozwanego J. J. k. 400-402, zeznania świadków D. J. k. 110-112, P. J. k. 112-114, G. S. (2) k. 100, M. S. k. 100-101, zeznania powodów k. 262-263, 267-268)

Pozwany J. J. (1) z żoną G. J., w związku z trudną sytuacją lokalową i konfliktami z sąsiadami, myśleli o zmianie miejsca zamieszkania i zakupie domu, nie mieli jednak na to środków finansowych. G. J. zwracała się z tych problemów siostrze - powódce M. S.. Powódka postanowiła, że pomoże siostrze w zakupie domu i po uzgodnieniu tej kwestii z mężem, przekazała jej na ten cel pieniądze w kwocie kilkudziesięciu tysięcy marek niemieckich. W tym celu przed dokonaniem zakupu nieruchomości powód polecił przelać w dniu 7.03.1994r na rachunek w polskim banku prowadzony na nazwisko (panińskie) jego żony – M. M. – 50.000 DM. Po zakupie nieruchomości przez G. J., powód polecił w dniu 7.04.1994r przelać na rachunek swej żony w polskim banku kolejne 10.000 DM. W późniejszym czasie powódka wraz z siostrą G. J. i pozwanym założyła trzy konta bankowe w Polsce, z tym że jeden rachunek był założony na powódkę, drugi na jej siostrę, a trzeci na pozwanego i następnie przelała na nie środki pieniężne. Miało to na celu uniknięcie zgromadzenia znacznej kwoty pieniędzy tylko na jednym rachunku bankowym. Pozwany, podobnie jak jego żona, miał pełnomocnictwo do korzystania z środków zgromadzonych na tych rachunkach. W związku z dokonanymi transakcjami przelewu środków pieniężnych przez powódkę i przekazywaniu ich G. J. nie sporządzono żadnego dokumentu ani innych formalnych zapisów, w szczególności nie zawarto umowy pożyczki. Operacje te były dokonywane w latach 1994-2001. Pozwany nie uczestniczył w rozmowach z powódką na temat przekazania pieniędzy, szczegółowe rozmowy w tym zakresie prowadziła jego żona, gdy była u siostry – powódki, w Niemczech, wiedział że powodowie przekazywali również pieniądze na remont domu, nikt nie uzgadniał z nim wysokości przekazywanych kwot, nie miał pełnego rozeznania jakie kwoty były przekazywane żonie przez powodów. Pozwany uważał, że przekazane żonie przez powodów środki pieniężne na zakup domu i jego remont stanowią darowiznę, podobnie jak okazywana wcześniej przez nich pomoc na rzecz ich rodziny, którą świadczyli bezinteresownie, tym bardziej że żona nigdy nic nie mówiła na temat zwrotu powodom tej kwoty, do czasu złożenia pozwu nie otrzymał też żadnego rozliczenia przekazanych środków.

(dowód: zeznania pozwanego k. 400-401, zeznania świadków D. J. k. 110-112, P. J. k. 112-114, dokumenty : wykaz transakcji bankowych k. 281-304, list żony pozwanego do powódki k. 328-333, częściowo zeznania powodów k. 262-265, 266-271)

W dniu 21 marca 1994 r. doszło do sporządzenia notarialnej umowy sprzedaży nieruchomości, na podstawie której G. J. – żona pozwanego, kupiła nieruchomość położoną w C. przy ul. (...) zabudowaną budynkiem mieszkalnym. W czynności tej nie uczestniczył pozwany, w akcie notarialnym w §2 zawarto zapis, że G. J. kupuje tą nieruchomość za środki pieniężne pochodzące z jej majątku odrębnego.

(dowód : akt notarialny z dnia 21.03.1994 r. – k. 12-13)

Od 1998 r. żona pozwanego G. J. zaczęła poważnie chorować, stwierdzono u niej nowotwór. W tym czasie jej siostra, powódka M. S. także jej pomagała finansowo, przeznaczając na jej leczenie środki pieniężne m.in. opłacała jej wizyty i zabiegi lekarskie w Niemczech.

(dowód : zeznania pozwanego k. 400-401, zeznania powodów k. 263,268)

W dniu 2 listopada 2001 r. żona pozwanego G. J. zmarła na skutek choroby nowotworowej, nie pozostawiła testamentu. Spadek po niej odziedziczyli w drodze dziedziczenia ustawowego J. J. (1) – pozwany oraz D. J. i P. J. – synowie pozwanego i G. J.. Pozwany złożył wniosek o stwierdzenie nabycia spadku po zmarłej żonie. Na podstawie postanowienia o stwierdzeniu nabycia spadku wydanego przez Sąd Rejonowy w Częstochowie z dnia 25 marca 2008 r. w sprawie sygn. II Ns 527/08 ujawnieni zostali jako współwłaściciele nieruchomości położonej przy ul. (...) J. J. (1) oraz D. J. i P. J., każdy z nich w 1/3 części.

(dowód: opis postanowienia SR w Częstochowie z dnia 25.03.2008 r. o stwierdzeniu nabycia spadku k. 43, odpis księgi wieczystej nr (...) k. 15-17).

Powódka była z powodem na pogrzebie swojej siostry G. J.. Od tej pory do 2009 r. przyjechała do Polski tylko raz, w tym czasie nie zgłaszała żadnych roszczeń wobec pozwanego związanych z przekazanymi pieniędzmi na zakup i remont domu, jak również co do kwot wydatkowanych na leczenie siostry – żony pozwanego. Podczas wizyty w Polsce w 2009 r. związanej z kompletowaniem dokumentacji na poczet uzyskania świadczeń emerytalno-rentowych powzięła wiadomość, że pozwany przeprowadził postępowanie spadkowe po zmarłej żonie – siostrze powódki i stał się współwłaścicielem domu przy ul. (...). Wówczas jej stosunek do pozwanego zmienił się, po raz pierwszy oświadczyła, że przekazane przez nią i jej męża pieniądze na rzecz siostry, stanowią pożyczkę i dysponuje odpowiednią umową potwierdzającą to twierdzenie, którą okaże po powrocie do Niemiec. Pozwany uwierzył powódce, miał do niej pełne zaufanie. Wtedy powódka, w obecności pozwanego i jego dwóch synów, podyktowała młodszemu synowi do spisania treść oświadczenia: „Oświadczam, że zobowiązuję się z dniem 1.01.2012 spłacać w ratach miesięcznych dług w wysokości 59 000 Euro. Kwota ta była pożyczona od siostry mojej żony M. S. i jej męża G. S. (1) na zakup i przebudowę domu w C. przy ulicy (...) w okresie od roku 1994 do 2001”. Treść oświadczenia nie była negocjowana przez pozwanego, w całości została podana przez powódkę. Pozwany, działając w dobrej wierze i zaufaniu do powódki, podpisał powyższe oświadczenie, podpisy złożyli także jego dwaj synowie, oświadczenie zostało sporządzone w dniu 2 października 2009 r.

(dowód : zeznania pozwanego J. J. k. 400-402, zeznania świadków :D. J. k. 110-112, P. J. k.112-114, oświadczenie z dnia.2.10.2009r. k. 11)

Pozwany nie spłacał należności wynikającej z podpisanego oświadczenia, czekał aż powódka nadeśle pisemną umowę pożyczki. Gdy to nie nastąpiło, doszedł do przekonania, że został wprowadzony podstępem przez powódkę w błąd i że przekazane przez nią i powoda pieniądze stanowiły nie pożyczkę lecz darowiznę, tak jak do tej pory uważał, dodatkowo w tym stanowisku utwierdziła go treść aktu notarialnego.

(dowód : zeznania pozwanego J. J. k. 401)

Pismem z dnia 19 września 2013 r. skierowanym do pozwanego J. J. (1) i jego synów D. i P. J. powodowie wypowiedzieli umowę pożyczki na kwotę 59 000 Euro.

(dowód : odpis pisma z 19.09.2013 r. k. 14)

Sąd zważył, co następuje:

Powód wywodzi swoje roszczenie z umowy pożyczki obejmującej kwotę 244 850 zł, która wbrew treści art. 720 § 2 k.c. nie została stwierdzona pismem.

Zgodnie z ar. 74 § 1 k.c. zastrzeżenie formy pisemnej bez rygoru nieważności ma ten skutek, że w razie niezachowania zastrzeżonej formy nie jest w sporze dopuszczalny dowód ze świadków ani dowód z przesłuchania stron na fakt dokonania czynności. Przepis art. 74 § 2 k.c. umożliwia jednak uniknięcie negatywnych konsekwencji powyższego ograniczenia dowodowego, jeżeli wprawdzie umowa nie została zawarta w formie pisemnej, ale pewne ślady jej

zawiązania istnieją w postaci pisma. Ponieważ w ustawie nie wymieniono słowa „dokument” powszechnie przyjmuje się, że uprawdopodobnić dokonanie czynności prawnej może nie tylko podpisane pismo spełniające kryteria dokumentu prywatnego, ale także każda wzmianka, zapisek czy informacja zawierająca treść bezpośrednio lub pośrednio wskazującą, że określona czynność prawna doszła do skutku. Pismo, o którym mowa w art. 74 § 2 k.c. nie ma stanowić dowodu dokonania czynności prawnej, lecz jedynie stwarzać podstawy do przypuszczeń, że czynność nastąpiła. Sam fakt jej podjęcia może być dopiero udowodniany zeznaniami świadków i stron. (por. wyrok Sądu Najwyższego dnia 14 października 2009 r. V CKS 109)09 Lex 688046). Początkiem dowodu, czyli dokumentem wskazującym że czynność została dokonana może być każdy dokument prywatny, albo urzędowy, list, dowód wpłaty, wycinek prasowy, wydruk komputerowy, telefaksowy itp. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 kwietnia 2008 r. (...) 6)08 Lex 584768).

Przechodząc na grunt rozpoznawanej sprawy stwierdzić należy, że powodowie inicjując postępowanie spełnili wprawdzie wymóg określony przepisem art. 74 § 2 k.c., wskazując na istnienie pewnych śladów zawarcia umowy pożyczki poprzez załączenie do pozwu oświadczenia podpisanego przez pozwanego z dnia 2.10.2009 r., z treści którego wynika, że pozwany uznaje dług powstały w związku z pożyczonymi od powodów przez jego żonę pieniędzmi w kwocie 59 000 euro na zakup i przebudowę domu, co dało Sądowi podstawę do przeprowadzenia postępowania dowodowego z uwzględnieniem dowodów z przesłuchania świadków i stron w celu ustalenia czy doszło do zawarcia przez strony tej umowy, nie mniej jednak w toku dalszego postępowania powodowie nie wykazali i nie udowodnili swoich twierdzeń w tym zakresie. Przeprowadzone postępowanie dowodowe nie dostarczyło bowiem przekonujących i miarodajnych danych, na podstawie których można by uznać, że powodowie przekazując pieniądze żonie pozwanego faktycznie traktowali to jako formę pożyczki, oczekując zwrotu tych środków, a nie bezinteresowną pomoc, będącą w rzeczywistości darowizną uczynioną na rzecz swoich bliskich.

Ustalając okoliczności faktyczne sprawy Sąd oparł się więc, co do istoty, na twierdzeniach pozwanego J. J. (1) oraz zeznaniach świadków D. J. i P. J., jako logicznych i zbieżnych ze sobą, nadto znajdujących oparcie w ocenie wynikającej z zasad doświadczenia życiowego.

Zeznania powodów oraz świadków zgłoszonych przez stronę powodową tj. G. S. (2) i M. S., których celem było wykazanie, że udzielili pożyczki G. J. – żonie pozwanego, wskazanie wysokości pożyczki, przeznaczenia i ustaleń dotyczących zwrotu pożyczki nie dostarczyły żadnych danych w tym przedmiocie – jeżeli chodzi o zeznania w/w świadków, natomiast zeznania powodów w tym zakresie, nie są, zdaniem Sądu, wiarygodne. Za powyższą oceną przemawiają następujące ustalenia i okoliczności sprawy.

Po pierwsze należy wskazać, na znaczną rozbieżność czasu od daty udzielenia rzekomej pożyczki do chwili zgłoszenia przez powodów roszczenia dotyczącego jej zwrotu. Powodowie, czego żadna ze stron nie kwestionuje, przekazali pieniądze żonie pozwanego w 1994 r. i do 2009 r. nie zgłaszali żadnych żądań co do przekazywanych kwot, w ogóle nie było żadnej mowy o pożyczce tych pieniędzy i obowiązku ich zwrotu przez żonę pozwanego, czy przez inne osoby z kręgu jej bliskich, w tym pozwanego. Żona pozwanego nigdy nie mówiła w jego obecności czy w obecności synów, że pieniądze te trzeba będzie zwrócić, nawet wówczas gdy była już poważnie chora. Twierdzenia pozwanego w tym zakresie zasługują na wiarę, w całości pokrywają się z zeznaniami świadków – synów pozwanego. Nadto ich twierdzenia w tym zakresie pośrednio znajdują wsparcie w zeznaniach świadków zgłoszonych przez powodów tj. G. S. (2) i M. S.. M. S. wskazał, że wiedział od powódki, że dawała ona jakieś pieniądze G. J., ale nie było to przedmiotem szerszych rozmów, w szczególności powódka nigdy nie twierdziła, że pożyczyła pieniądze G. J., dopiero w 2013-2014 r. zaczęła mówić o pożyczce na jej rzecz. Wskazani świadkowie stwierdzili, że o pożyczce nie mówiła im też sama G. J., ani nikt z jej bliskich, a warto zwrócić uwagę, że byli oni rodziną. Wszystkie natomiast wymienione wyżej osoby, w tym także powódka, podkreślali szczególną zażyłość pomiędzy powódką a jej siostrą G. J., wskazywali na charakter łączącej ich więzi, którą określali jako bardzo bliską, rodzinną, obie siostry darzyły się dużą sympatią i przyjaźnią, zwierzały ze wszystkich swoich życiowych problemów i trosk. Uwzględniając więc te okoliczności, a także fakt, że powódce powodziło się bardzo dobrze, była zamożna i żyła dostatnio, natomiast jej siostra G. J. żyła skromnie i miała trudności finansowe, można zasadnie przyjąć że powódka, kierowana chęcią niesienia pomocy i posiadanymi ku temu możliwościami, bezinteresownie pomagała siostrze i jej najbliższym. Świadczą o tym choćby

przekazywane przez nią prezenty na rzecz synów siostry, a także opłacanie przez nią kosztów leczenia siostry poza granicami kraju, które musiało pochłaniać znaczne sumy pieniędzy – okoliczności te potwierdziły obie strony sporu, a także synowie pozwanej. W związku z tym jest więc nieprawdopodobne, aby powodowie przekazując pieniądze G. J. na zakup i remont domu, traktowali to jako pożyczkę, ustnie uzgodnioną, którą ta będzie musiała w przyszłości zwrócić. Powódka zdawała sobie przecież doskonale sprawę w jakiej sytuacji majątkowej znajduje się siostra i jej rodzina, wiedziała że są niezamożni i nic nie wskazuje, by w przyszłości sytuacja ta miała ulec poprawie, o czym świadczy treść pism m.in. listy (k. 328 i nast.), w których wskazywała, że nie posiadali na zakup domu nawet połowy środków pieniężnych stanowiących cenę zakupu. Potwierdzeniem tego jest również to, że po zakupie domu pozwany i jego żona nie byli w stanie wyasygnować odpowiednich sum, aby przeprowadzić remont, w związku z czym, powódka mając tego świadomość, przekazywała na ten cel dalsze sumy pieniędzy. Gdyby uznać, że pieniądze te – jak twierdzą powodowie, stanowiły pożyczkę, to już co najmniej od 1998 r., kiedy G. J. zapadła na chorobę nowotworową, winni czynić jakiegokolwiek starania w celu zwrotu tej kwoty przez siostrę lub jej męża-pozwanego np. poprzez sformalizowanie ustnych uzgodnień w tym zakresie, określenie wysokości pożyczki, terminu spłaty, itp. Powódka mogła przecież w takiej sytuacji domagać się zabezpieczenia spłaty przekazanych sum tytułem pożyczki np. poprzez dokonanie odpowiednich czynności prawnych na nieruchomości zajmowanych przez siostrę i jej męża (hipoteka). Tak postąpiłby każdy racjonalnie myślący człowiek, uwzględniając znaczną wysokość przekazanych kwot i trudne położenie dłużników, związane z ich sytuacją osobistą i majątkową. Nic takiego nie miało miejsca, powódka natomiast dalej przekazywała środki pieniężne siostrze, tym razem na jej leczenie. Zważywszy natomiast, że choroba G. J. trwała 3 lata, a sytuacja materialna jej i jej bliskich nie zmieniła się, powodowie gdyby w rzeczywistości uznawali przekazane sumy jako pożyczkę i oczekiwali ich zwrotu, z pewnością już wówczas podjęliby stosowne kroki formalno-prawne w celu zabezpieczenia swych interesów. Powódka wprawdzie w zeznaniach stwierdziła, że zakomunikowała wówczas siostrze, że musi zwrócić pożyczone pieniądze, ale twierdzenie to jest gołosłowne i w świetle powołanych okoliczności nieprawdziwe. Podobnie należy ocenić jej twierdzenia, iż powodem nie zawarcia pisemnej umowy pożyczki było zaufanie do siostry i łączące je stosunki rodzinne. Nawet gdyby przyjąć te twierdzenia za prawdziwe, to o ile początkowo mogło tak być, to już kiedy dowiedziała się o przewlekłej i śmiertelnej chorobie siostry – pożyczkobiorcy, winna sporządzić umowę pożyczki w formie pisemnej, zważywszy że dotyczyła ona tak znacznej kwoty pieniędzy. Tak postąpiłby każdy rozsądnie myślący i dbający o swój interes pożyczkodawca. Powodowie nie wykazali natomiast w tym zakresie żadnego zainteresowania, aż do 2009 r.

O nieprawdziwości twierdzeń powodów o udzieleniu pożyczki G. J. pośrednio świadczą również zauważalne w niniejszej sprawie problemy z określeniem wartości przedmiotu sporu m.in. rozszerzenie żądania pozwu i zmiana wartości przedmiotu sporu, pomyłki przy przeliczeniu wartości długu z marek niemieckich, w której to walucie były przekazywane pieniądze na euro, przedstawienie wykazu transakcji bankowych jako dowodu przekazania pieniędzy na sumę znacznie przekraczającą wartość przedmiotu sporu (k. 281-304). Warto zwrócić uwagę, że dopiero w piśmie procesowym z lipca 2015r-k. 304, powodowie przedstawili rozliczenie kwot rzekomych pożyczek, z którego zresztą wynika, że wg nich pożyczycy w sumie 88.658,03 EUR. Kwota ta nie zgadza się z tą dochodzona pozwem, jak i tą wymienioną w dokumencie z k. 11. Powyższe okoliczności pośrednio wskazują, że powodowie darowali pieniądze zmarłej żonie pozwanej, gdyby fakt ten traktowali jako udzielenie pożyczki, z pewnością skrupulatnie odnotowywaliby każdą sumę pieniędzy przekazywaną na jej rzecz, posiadali stosowne potwierdzenia przelewów i precyzyjnie wskazali wartość przedmiotu sporu, a także przedłożyli dowody potwierdzające wysokość pożyczki na etapie wnoszenia pozwu, czy też w 2009r, gdy powódka nakłoniła pozwanego do podpisania oświadczenia 2.10.2009r. Powodowie natomiast wskazane zestawienie operacji bankowych przedłożyli po upływie ponad półtora roku od złożenia pozwu, co wskazuje iż dokumenty te były poszukiwane i zbierane w toku trwającego postępowania, na potwierdzenie zasadności dochodzonego pozwem roszczenia i były próbą dezawuowania linii obrony podjętej przez pozwanego. Powyższa okoliczność także więc rzutuje na charakter transferu tych pieniędzy, wskazując że były one darowane.

Powodowie swoje roszczenie opierają na oświadczeniu z dnia 2 października 2009 r. podpisanym przez pozwanego. W ocenie Sądu, zebrane w sprawie dowody wskazują, że oświadczenie to nie ma znaczenia prawnego, w tym sensie że nie kreuje ono stosunku zobowiązaniowego pomiędzy stronami i nie stanowi potwierdzenia zawarcia umowy pożyczki.

Za takim stanowiskiem przemawia wskazana powyżej argumentacja, a także okoliczności towarzyszące sporządzeniu i podpisaniu tego dokumentu. W tym zakresie Sąd oparł się na twierdzeniach pozwanego, dając w całości im wiarę oraz potwierdzającym je zeznaniem świadków D. i P. J.. Na podstawie całokształtu okoliczności tej sprawy, należy więc dać wiarę pozwanemu iż podpisał to oświadczenie, gdyż działał w pełnym zaufaniu do powódki i prawdziwości jej twierdzeń, iż posiada ona pisemną umowę pożyczki zawartą pomiędzy nią i jej mężem a żoną pozwanego. Wobec tego, że M. S. nie przedstawiła rzeczony umowy pożyczki i w toku postępowania zaprzeczyła jej istnieniu, niewątpliwie uznać należy, że pozwany złożył to oświadczenie będąc w błędnie wywołanym podstępny działaniem powódki. Należy zwrócić uwagę, że pozwany nie miał pełnego rozeznania co do wysokości i charakteru przekazywanych kwot przez powodów, w tym zakresie ustalenia podejmowała jego żona, co nie budzi wątpliwości, jeśli zważyć że to z nią powódka była rodziną i utrzymywała bliskie kontakty, pozwany był w tych kwestiach marginalizowany, jedynie na podstawie okoliczności towarzyszących przypuszczał, że sumy przekazywane przez powodów stanowią darowiznę, bo nikt nigdy nie mówił o konieczności ich zwrotu. Wobec jednak kategorycznego oświadczenia powódki i twierdzeń na temat rzeczywistego charakteru przekazywanych kwot, nie posiadając przy tym szczegółowej wiedzy w tym zakresie, uznał jej wypowiedzi za prawdziwe i podpisał podyktowane oświadczenie. W przeciwnym wypadku trudno zakładać, że dobrowolnie uznałby dług w tak znacznej wysokości, mając pełną świadomość, że przekazane pieniądze to darowizna, zważywszy że nie miał środków na jego spłatę. Pozwany w toku całego postępowania bowiem nie kwestionował faktu przekazywania pieniędzy przez powodów jego żonie, mając więc tą wiedzę i opierając się na przekonujących twierdzeniach powódki, podpisał przedmiotowy dokument. Nic w tej kwestii nie zmienia fakt, że pozwany miał pełnomocnictwo do rachunku bankowego, na którym znajdowała się część środków przekazanych przez powodów, gdyż jak wynika z akt sprawy, miało to bardziej wymiar praktyczny, niż stanowiło wyraz obdarzenia go zaufaniem z ich strony, jak sam wskazywał wszystkie decyzje związane z dyspozycją tych środków, następowały po konsultacji z żoną. Bezsprzecznie więc pozwany działał w błędzie, a więc jego oświadczenie o uznaniu długu z rzekomej umowy pożyczki, nie może wywoływać żadnych skutków prawnych, skoro dług ten nie istniał. Oceniając charakter omawianego oświadczenia nie można także pominąć kwestii związanych z okolicznościami jego sporządzenia. Niewątpliwie, wbrew twierdzeniom powodów, motywem powstania tego dokumentu był – o czym przekonuje naniesiona w jego treści data, fakt przeprowadzonego postępowania spadkowego po zmarłej żonie przez pozwanego i nabycie przez niego uprawnień do nieruchomości. Wprawdzie powódka zaprzeczała by te zdarzenia miały ze sobą cokolwiek wspólnego i jak twierdziła zgłoszone roszczenie nie ma z tym żadnego związku, nie mniej jednak jej twierdzenia są mało przekonujące, jeśli zważyć że nastąpiło to właśnie po tym fakcie, gdy posiadała wiedzę w tym zakresie. Chronologia tych zdarzeń nie jest więc przypadkowa, zważywszy że intencją powódki było by zakupiony dom stanowił wyłączną własności jej siostry i nie wszedł do majątku wspólnego z mężem - pozwanym. W tym celu przekazała ona pieniądze G. J. do jej majątku osobistego i w akcie notarialnym zakupu nieruchomości zawarto stosowną informację, iż G. J. dokonuje zakupu nieruchomości za środki pieniężne pochodzące z własnego majątku odrębnego. To z kolei tłumaczy, że powódka mogła czuć się zawiedziona i rozgoryczona, po tym jak dowiedziała się o nabyciu części udziału w tej nieruchomości przez pozwanego. Zasadnie mogła bowiem, na co zwracał uwagę pozwany, wiązać z tą nieruchomością własne plany na przyszłość. Te okoliczności z kolei mogły stanowić asumpt do próby odzyskania przez nią ulokowanych pieniędzy w tą nieruchomość, czego efektem było nakłonienie pozwanego do podpisania w/w oświadczenia, potwierdzającego pożyczkę – której w istocie nie było.

Powodowie powoływali się także na to, że gdyby rzeczywiście były to umowy darowizny to zostałyby zgłoszone do opodatkowania –k. 279. Sąd zwrócił się do II US w C. o informację w tym przedmiocie, z której wynika, że dowodu zgłoszenia takiej umowy nie ma, ale zarazem okres archiwizacji takich dokumentów wynosi 10 lat, zatem fizycznie nie ma ich i nie może być w Urzędzie Skarbowym –k. 403.

Zgodnie z przepisem art. 6 kc ciężar udowodnienia faktu spoczywa na stronie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. Istnienie umowy pożyczki winni byli zatem udowodnić powodowie, nie sprostali oni jednak temu zadaniu. Reasumując Sąd uznał więc, że powodowie nie wykazali iż darowane pieniądze G. J. – żonie pozwanego, stanowiły pożyczkę. Świadczy o tym fakt, że od daty przekazania pieniędzy na drogę sądową wystąpili dopiero po 20 latach a po prawie 13 latach od śmierci obdarowanej. Powyższe dowodzi, że powodowie przekazywali pieniądze na rzecz

żony pozwanego w drodze darowizny i nie istniała między nimi umowa pożyczki, gdyż wówczas wypowiedzieli by ją znacznie wcześniej.

Ustalone więc okoliczności faktyczne sprawy nie wskazują na zawarcie przez strony takiej umowy. Zgodnie z art. 720 k.c. poprzez umowę pożyczki dający pożyczkę zobowiązuje się przenieść na własność biorącego określoną ilość pieniędzy (..), a biorący zobowiązuje się zwrócić tę samą ilość pieniędzy (..). W sprawie nie wykazano, aby takie uzgodnienia między powodami a pozwanym, czy też jego żoną, zostały dokonane. W ocenie Sądu w niniejszej sprawie mamy do czynienia z ustną umową darowizny. Brak jest zatem podstawy do uwzględnienia żądania powodów na podstawie art. 720 k.c.

W związku z ustaleniem przez Sąd, iż złożone oświadczenie z 2.10.2009 r. jest bezskuteczne i nie rodzi żadnych skutków prawnych (skoro nie istniały żadne umowy pożyczek), brak było podstaw do rozpoznania i oceny skuteczności złożonego przez pozwanego zarzutu przedawnienia roszczenia powodów na gruncie umowy pożyczki.

Z tożsamych powodów Sąd nie odnosi się do oceny prawno-formalnych aspektów złożonego przez powoda oświadczenia o uchyleniu się od skutków prawnych złożonego oświadczenia woli w przedmiotowym oświadczeniu, skoro pozwany nie mógł uznać długu, który nie istniał. Warto jednak podkreślić, że przedstawiony przez pozwanego i jego synów opis zdarzenia, potwierdza tezę o podstępie, którego użyła powódka by nakłonić go do podpisania oświadczenia. Wątpliwe może być zachowanie terminu do złożenia oświadczenia w trybie art. 88 kc.

Orzeczenie o kosztach procesu poniesionych przez pozwanego uzasadnia przepis art. 98 k.p.c. i 105 § 2 kpc.